

19.06.2019, 07:49 Berlin (PAP)

Niemcy/ Media o zabójstwie polityka CDU: nie doceniono prawicowego zagrożenia

Niemieckie media, komentując w środę kolejne informacje dotyczące śledztwa w sprawie zabójstwa chadeckiego polityka Waltera Luebckego, dochodzą do jednego wniosku: służby bezpieczeństwa przez lata nie doceniały **prawicowego zagrożenia terrorystycznego**.

"Przez dziesiątki lat uwaga policji i tajnych służb była skoncentrowana na gotowej do przemocy części lewicy. Później - także na potencjalnie lub faktycznie wojujących islamistach. Prawicowi ekstremiści dużo rzadziej trafiali pod lupę funkcjonariuszy" - zauważa lewicowo-liberalny "Sueddeutsche Zeitung".

Zdaniem dziennika doprowadziło to do powstania "martwego punktu", dzięki czemu możliwe było np. działanie **Narodowosocjalistycznego Podziemia** (NSU) - grupy terrorystycznej oskarżanej o zamordowanie 10 osób. "Zachęciło to prawdopodobnie także Stephana E. do zamordowania polityka, który opowiadał się za przyjmowaniem migrantów" - spekuluje gazeta.

Prokuratura federalna Niemiec poinformowała w poniedziałek, że wychodzi z założenia, iż zabójstwo Luebckego miało podłoże **skrajnie prawicowe**. Na razie wyklucza, by sprawca miał współników lub działał w skrajnie prawicowej organizacji przestępczej.

Podejrzany jest zatrzymany w sobotę w Kassel 45-letni Stephan E. Przebywający w areszcie śledczym mężczyzna został oskarżony o zabicie Luebckego strzałem w głowę z broni palnej z bliskiej odległości. Tezę o skrajnie prawicowym motywie zbrodni prokuratura opiera zwłaszcza na wcześniejszych publicznych wypowiedziach E. oraz jego postępowaniu w przeszłości.

Media podają, że Stephan E. był kilkakrotnie karany, m.in. za zakłócanie porządku publicznego, uszkodzenie ciała i posiadanie broni, i przynajmniej w przeszłości miał powiązania ze środowiskami skrajnie prawicowymi.

"Od dnia zabójstwa mamy do czynienia z dobrze prowadzonym śledztwem. Tak czysto i trzeźwo powinni jednak postępować też wszyscy, którzy śledzą i komentują tę sprawę" - apeluje berliński dziennik "Die Welt". "Motyw morderstwa nie jest jeszcze znany. Nawet jeśli podejrzany ma związki ze środowiskami prawicowymi i nawet jeśli Luebcke otrzymywał pogróżki od tych ludzi" - wyjaśnia gazeta. Zastrzega jednocześnie, że przy całej ostrożności, która jest niezbędna w ocenach, "pewne jest, że nie doceniliśmy zagrożenia z prawej strony".

Najpoczytniejszy niemiecki dziennik "Bild" ma za złe śledczym, że od początku bagatelizowali

neonazistowski ślad w całej sprawie. "Medialne doniesienia na ten temat były raczej wyśmiewane. Motyw osobisty wydawał się dużo bardziej prawdopodobny. Również ze świata polityki dochodziło za mało zdecydowanych głosów wymagających podjęcia tego tropu" - przypomina tabloid.

Według "Bilda" historia Niemiec zobowiązuje policję do najwyższej drobiazgowości w zwalczaniu zbrodni o podłożu rasistowskim. "Tej czujności jest za mało. Nasze władze najwyraźniej bardzo mało wiedzą o tym, co buzuje w brunatnej zupie. Politycy AfD w parlamentach, przez swoje wypowiedzi, sprawiają, że fantazje o czystkach i przekreśleniu historii stają się dopuszczalne na salonach. Państwo prawa jest darem. Musimy wreszcie zacząć z niego korzystać przeciwko tym, którzy otwarcie nim gardzą" - apeluje tabloid.

Z Berlina Artur Ciechanowicz (PAP)

asc/ cyk/ ap/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.